

DYSKUSJE I POLEMIKI

Rafał Łatka

<https://orcid.org/0000-0003-2650-4031>

Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej

Filip Musiał

<https://orcid.org/0000-0002-7329-886X>

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

Akademia Ignatianum w Krakowie

O myśleniu życzeniowym w badaniach historycznych... Replika na recenzję *Pytania, które nie zostały zadane...**

Abstrakt: Tekst stanowi odpowiedź na recenzję tomu źródłowego „*Dialog należy kontynuować...*” *Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem z lat 1969–1985. Studium przypadku, wybór, wstęp, oprac. Rafał Łatka, Filip Musiał, Warszawa–Kraków 2020*, a właściwie wprowadzenia do niego, przygotowaną przez Wojciecha Polaka i Włodzimierza Suleję. Autorzy tekstu podważają tezy recenzji, bagatelizujące trwający 16 lat dialog operacyjny ks. Gulbinowicza z SB. Wzmacniają kwestionowane przez Polaka i Suleję tezy z książki „*Dialog należy kontynuować...*”, w oparciu o niewykorzystane wcześniej materiały źródłowe, wskazując, że obraz niezłomnego hierarchy, który funkcjonował przez lata w sferze publicznej, wymaga skorygowania.

Słowa kluczowe: Henryk Gulbinowicz, Kościół katolicki w PRL, Służba Bezpieczeństwa, rozmowy operacyjne.

* W. Polak, W. Suleja, *Pytania, które nie zostały zadane...* „*Dialog należy kontynuować...*” *Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem z lat 1969–1985. Studium przypadku, wybór, wstęp, oprac. Rafał Łatka, Filip Musiał, Warszawa–Kraków 2020, Instytut Pamięci Narodowej*, ss. 262, „Dzieje Najnowsze” 2021, nr 1, s. 327–340.

Abstract: This text is a reply to a review of the source volume *“Dialog należy kontynuować...” Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem z lat 1969–1985. Studium przypadku*, selected, prefaced and edited by Rafał Łatka and Filip Musiał (Warsaw–Cracow, 2020), which is actually introduction to the volume by Wojciech Polak and Włodzimierz Suleja. The authors of this text contest the theses of the reviews which challenge Father Gulbinowicz’s 16-year-long operational dialog with the Security Service (Służba Bezpieczeństwa, SB). They reinforce the contested Polak’s and Suleja’s claims from *“Dialog należy kontynuować...”*, on previously unused source materials, indicating that the image of the relentless hierarch that had functioned for years in the public sphere needs to be corrected.

Key words: Henryk Gulbinowicz, Catholic Church in the Polish People’s Republic, Security Service, operational talks.

Dziękując za dokonaną recenzję, która – koncentrując się na wybranych aspektach opublikowanej przez nas monograficznej edycji źródłowej – umożliwia środowisku historycznemu spojrzenie na kwestię kontaktów ks. Henryka Gulbinowicza z komunistyczną Służbą Bezpieczeństwa z innej perspektywy, podkreślić jednocześnie musimy, że w warstwie interpretacyjnej z naszymi Recenzentami różni nas bardzo wiele. Ma to pewne znaczenie dla szerszego spojrzenia na problem interpretacji materiałów byłego komunistycznego aparatu represji w zderzeniu z tzw. powszechnymi przekonaniem (z natury rzeczy subiektywnymi) oraz źródłami innej proveniencji (z natury rzeczy niedotykającymi kwestii, tajnych przecież, działań operacyjnych).

Z jednej strony można by całość dyskusji – wykraczającej także poza sferę naukową – sprowadzić do różnicy zdań związanej z interpretacją psychologiczną, a więc – w opisywanym przypadku – odnoszącą się do motywów postępowania ks. Henryka Gulbinowicza. Różnice zdań sięgają jednak o wiele głębiej – także ku interpretacji socjologicznej, bowiem nie ma między nami zgodności również w odniesieniu do wynikającego z opublikowanych przez nas źródeł szerszego obrazu obejmującego nie tylko relacje ks. Gulbinowicza z SB, ale także tego, jak wpływały one na jego życie. Truizmem bowiem jest stwierdzenie, że nie tylko nie pozostały one bez wpływu na biografię duchownego, ale – jak się wydaje – wywarły na nią wpływ dość poważny. Z drugiej strony takie ujęcie byłoby pewnym spłyceniem problemu, bowiem jest on poważniejszy i dotyczy ignorowania warstwy faktograficznej, jako nieprzystającej do utrwalonego obrazu.

Porządkując zagadnienie: spór, bo chyba tak najlepiej określić to, z czym mamy do czynienia, dotyczy oceny rozmów ks. Henryka Gulbinowicza, które prowadził z SB od 1969 do 1985 r. Nie zaistniały różnice zdań w sferze krytyki zewnętrznej czy wewnętrznej publikowanych źródeł – Recenzenci uznają wiarygodność publikowanych dokumentów, chociaż zapewne różni nas ocena stopnia wiarygodności autorów wytwarzanych źródeł, a przynajmniej jednego

z nich. Wątpliwości Recenzentów budzi bowiem kwestia oceny atmosfery spotkań przez spisującego notatki służbowe Józefa Maja. Naszym zdaniem dość dobrze oddają one „klimat” spotkań (co w publikacji wzmacniamy dowodami źródłowymi), według naszych Recenzentów – nie, chociaż przekonania swego nie uzasadniają w oparciu o źródła. Ważne w tym kontekście jest także przypomnienie, że w podobnej – życzliwej – atmosferze przebiegały – znane – spotkania z dyrektorem Departamentu IV Konradem Straszewskim, z których notatki spisywał już nie Maj, ale Czesław Wiejak – naczelnik Wydziału I Departamentu IV¹.

Postaramy się systematycznie odpowiedzieć na argumenty czy spostrzeżenia naszych Recenzentów. Wiadomo, że nasza publikacją nie jest pierwszą źródłową próbą „przybliżenia samej postaci Księdza Kardynała, jak i jego relacji z aparatem represji”². Problemem jednak pozostaje to, w jaki sposób wcześniej te relacje ukazywano.

Głęboko nie zgadzamy się z uzasadnieniem, że w publikacji *„Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie...” Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Henryka Gulbinowicza w latach 1970–1990*³ można było pominąć dokumenty ukazujące dialog ks. Gulbinowicza z lat „białostockich”, obejmować ona miała bowiem źródła ukazujące jego aktywność „we wspieraniu polskiego ruchu niepodległościowego, szczególnie w okresie ostatniej dekady dyktatury komunistycznej”. Sformułowanie „szczególnie w okresie...” nie tłumaczy pominięcia źródeł, które – w naszym przekonaniu – są ważne nie tylko dla

¹ Zob.: 1976 styczeń 20, Warszawa – Notatka naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW ppłk. Czesława Wiejaka z rozmowy operacyjnej z bp. Henrykiem Gulbinowiczem, w: *„Dialog należy kontynuować...” Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem z lat 1969–1985. Studium przypadku*, wybór, wstęp, oprac. R. Łatka, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2020, s. 183–184; 1977 kwiecień 27, Warszawa – Notatka ppłk. Czesława Wiejaka z rozmowy operacyjnej z abp. Henrykiem Gulbinowiczem, w: *„Dialog należy kontynuować...”*, s. 190–191. Warto przypomnieć ocenę atmosfery spotkań prowadzonych w tym czasie, na których był sam Wiejak: „[...] Mimo tych pretensji i żalów rozmowa przebiegała w dobrej atmosferze” (1975 sierpień 21, Warszawa – Notatka naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW ppłk. Czesława Wiejaka z rozmowy operacyjnej z bp. Henrykiem Gulbinowiczem, w: *„Dialog należy kontynuować...”*, s. 180); „[...] Jeśli chodzi o ogólną atmosferę wizyty, to zachowywał się podobnie jak podczas rozmów w Białymstoku, w swoim stylu (dobry humor i dużo słów)” (1976 październik 28, Warszawa – Notatka ppłk. Czesława Wiejaka dotycząca rozmowy z abp. Gulbinowiczem, w: *„Dialog należy kontynuować...”*, s. 186). Wyjątek stanowiło spotkanie ze stycznia 1977 r., po którym Wiejak zapisał: „Rozmowa odbiegała nieco od poprzednich, charakteryzujących się dużą swobodą zachowania biskupa. Był bowiem chory (grypa) i trochę w związku z tym poirytowany” (1977 styczeń 29, Warszawa – Notatka ppłk. Czesława Wiejaka dotycząca rozmowy z bp. Henrykiem Gulbinowiczem, w: *„Dialog należy kontynuować...”*, s. 189). Dopiero przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przyniósł zmianę atmosfery spotkań.

² W. Polak, W. Suleja, op. cit., s. 327.

³ T. Balbus, K. Stróżyna, *„Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie...” Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Henryka Gulbinowicza w latach 1970–1990*, Wrocław 2008.

całościowej oceny postawy ks. Gulbinowicza, ale dowodzą braku wsparcia dla „ruchu niepodległościowego” w tym właśnie czasie⁴. Co więcej, świadczą także o negatywnej roli bpa Gulbinowicza, który sugerował funkcjonariuszowi SB, by zablokować możliwość wyjazdu do Rzymu ks. Witolda Pietkuna⁵ – duchownego uważanego przez bezpiekę białostocką i tamtejszą administrację komunistyczną za jednego z najbardziej negatywnie nastawionych do PRL duchownych działających na ich terenie. Przypomnijmy, że ks. Pietkuna kilkakrotnie skazywano za obronę wiary i represjonowano za głoszenie patriotycznych kazań, a w latach osiemdziesiątych był kapelanem Solidarności. Biskup Gulbinowicz najpierw, w sierpniu 1973 r., pytany przez Maja o to, czy wydać ks. Pietkunowi paszport, według notatki funkcjonariusza SB, miał odpowiedzieć: „W mojej sytuacji trudno jest powiedzieć nie. Dlatego też powiem, że jego pobyt w Rzymie nie jest wskazany, bo wie pan, że jest to człowiek nieobliczalny”⁶. Następnie zaś, po tym, gdy ks. Pietkun jednak paszport otrzymał i wyjechał do Watykanu, jak zanotował ppłk Józef Maj, biskup wykazywał: „z tego powodu niezadowolenie pod adresem władz centralnych, gdyż te wyraziły zgodę na wydanie paszportu po odwołaniu ks. Pietkuna”⁷. Jeśli tego typu aktywność bpa Gulbinowicza, który za pośrednictwem SB próbuje blokować wyjazd z kraju duchownego opozycyjnego wobec systemu komunistycznego, nie mieści się w tomie dotyczącym wspierania przez niego środowisk opozycyjnych, to mamy do czynienia z niepokojącym ujęciem sprawy. Takie stanowisko wyraża bowiem przekonanie, iż istnieje dowolność doboru źródeł zależnie od przyjętego klucza z pominięciem szerszego kontekstu – co jest sprzeczne z podstawami warsztatu historycznego. Warto tę formułę zestawić z wcześniejszą publikacją – *Kard. Henryk Gulbinowicz. „Naród polski nie da sobie założyć kagańca...”*⁸, ukazującą ks. Gulbinowicza jako postać „niezlomną”. Problemem jest to, czego, jak sądzimy, nasi Recenzenci powinni mieć świadomość, że nasi poprzednicy konsekwentnie pomijali dokumenty z okresu „białostockiego”, które stawiają ks. Gulbinowicza

⁴ Co zresztą wspieramy dokumentami Urzędu ds. Wyznań, w których zachowały się informacje odnoszące się nie tylko do tego, że podczas pracy w Wyższym Seminarium Duchownym w Olsztynie miał utrzymywać bliskie relacje z Leopoldem Topczewskim, dyrektorem tamtejszego Wydziału ds. Wyznań, ale nawet otrzymywać od niego pomoc materialną. „*Dialog należy kontynuować...*”, s. 23.

⁵ Szerzej zob. T. Danilecki, *Witold Pietkun*, w: *Encyklopedia Solidarności*, <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18127,Pietkun-Witold.html> (dostęp: 27 V 2021).

⁶ 1973 sierpień 13, Warszawa – Notatka służbowa inspektora Wydziału I Departamentu IV MSW mjr. Józefa Maja ze spotkania z kandydatem na TW „Henrykiem”, w: „*Dialog należy kontynuować...*”, s. 165.

⁷ 1975 maj 26, Warszawa – Notatka ppłk. Józefa Maja z rozmowy z kandydatem na TW krypt. „Henryk”, w: „*Dialog należy kontynuować...*”, s. 178.

⁸ *Kard. Henryk Gulbinowicz. „Naród polski nie da sobie założyć kagańca...”*, wybór i oprac. T. Balbus, K. Stróżyńska, w: *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2007, s. 623–786.

w gorszym świetle, niż te, które do edycji wybrali. Uporczywe udawanie, że się tego nie dostrzega, stanowi szerszy problem i jest niszczące dla nauk historycznych. Można bowiem dzięki niemu relatywizować każdy dobór źródeł, choćby – przerysowując tę kwestię – publikować edycję przedstawiającą demokratyczne motywacje Wojciecha Jaruzelskiego przy wprowadzaniu stanu wojennego i uznać, że wszelkie zarzuty do stronniczości – i nieprawdziwości takiego ujęcia – są błahe, bowiem jasno zaznaczyliśmy, co chcemy pokazać w wyborze... Demagogiczne jest w tym kontekście stwierdzenie: „Trudno mieć zatem pretensje, że w recenzowanej pracy wątki te [czyli dotyczące dialogu operacyjnego – R.Ł., F.M.] zostały pominięte (Łatka i Musiał zamieścili jedynie osiem publikowanych wcześniej dokumentów)”⁹. Sądzimy, że Recenzenci rozumieją, czym jest studium przypadku, ukazujące w pełni zachowane źródła dotyczące dialogu operacyjnego w związku z uporczywym pomijaniem części z nich we wcześniejszych edycjach, a czym monograficzny wybór, który by utrzymać tytułową tezę, część źródeł świadomie pomija... A konkretnie pomija te, które stawiają bpa/abpa Gulbinowicza w gorszym świetle, ukazując jego otwartość na dialog z SB.

Warto w tym miejscu podnieść ważną dla Recenzentów kwestię dotyczącą tego, że w ich przekonaniu aparat bezpieczeństwa nie uzyskał w rozmowach z ks. Gulbinowiczem żadnych sukcesów: nie werbując go do współpracy ani nie doprowadzając do jego lojalizacji. Otóż to stwierdzenie nie jest prawdziwe, gdyż do końca lat siedemdziesiątych – a może precyzyjniej byłoby powiedzieć do drugiej połowy lat siedemdziesiątych, kiedy jego postawa zaczyna ewoluować – hierarcha nie sprawiał władzom komunistycznym poważniejszych problemów (czego dowody znajdujemy nie tylko w materiałach SB, ale także Urzędu ds. Wyznań) ani też nie przejawiał opozycyjnej działalności. W wyrazisty sposób jego postawa zmieniła się dopiero w latach 1980–1981, gdy zaczął aktywnie wspierać Solidarność (choć już wcześniej SB interweniowała w związku z programem Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, który przewidywał udział osób związanych z opozycją)¹⁰. Odrębną kwestią jest jego troska – ukrywana przed władzami – o tę część przedwojennej diecezji wileńskiej, która pozostała za linią Curzona, o czym piszemy w tomie¹¹.

Recenzenci uznają, że tytuł wprowadzenia (przypomnijmy: „Rozmowy operacyjne, dialog operacyjny, współpraca?”), „sugerujący możliwość zamierzonych konfidenacyjnych relacji z SB”, jest „niezbyt fortunny”¹². W naszym przekonaniu ma pełne uzasadnienie – biorąc pod uwagę uznawanie ks. Gulbinowicza w dwóch dokumentach za kontakt operacyjny SB (co dotąd nie

⁹ W. Polak, W. Suleja, op. cit., s. 329.

¹⁰ 1979 październik 19, Warszawa – Notatka płk. Czesława Wiejaka z rozmowy operacyjnej z bp. Henrykiem Gulbinowiczem, w: „*Dialog należy kontynuować...*”, s. 192–193.

¹¹ „*Dialog należy kontynuować...*”, s. 36–37.

¹² W. Polak, W. Suleja, op. cit., s. 329–330.

stanowiło przedmiotu opisu naukowego), a także – co szczególnie istotne – to, że publikowane źródła pochodzą zteczki kandydata na tajnego współpracownika. Podkreśliśmy więc, że we wcześniejszych edycjach pominięto kwestię określania ks. Gulbinowicza jako kontakt operacyjny, a akta opisywano błędnie jako „teczka kontrolna”¹³, podczas gdy jest to teczka kandydata na tajnego współpracownika.

Nie do końca rozumiemy uwagi o nierozwijaniu kwestii problemów natury moralnej odnoszących się do ks. Gulbinowicza¹⁴. Nie opisujemy szerzej tego wątku i świadomie pominięliśmy edycję związanych z nim źródeł, uznając informacje te za dane wrażliwe. Niemniej zgromadzony przez SB materiał, biorąc pod uwagę metodologię pracy operacyjnej, z pewnością nie pozostawał bez znaczenia dla podjęcia dialogu operacyjnego i głębsze tłumaczenie tego wydaje nam się zbędne, jest to bowiem oczywiste dla każdego badacza mającego elementarną wiedzę o pracy operacyjnej tajnych służb. Trudno także lekceważyć fakt, że informacje dotyczące niemoralnego prowadzenia się ks. Gulbinowicza pochodziły od kilku TW, prowadzonych przez różne jednostki SB z Białegostoku, Olsztyna, Poznania i Warszawy, nie sposób więc twierdzić, że mamy tu do czynienia ze spiskiem funkcjonariuszy pragnących oczernić, przypomnijmy, nieznanego wówczas szerzej duchownego¹⁵. Nie są to zarazem jedyne znane materiały archiwalne dotyczące tej kwestii, znajdujące się w zasobie Archiwum IPN. Sławomir Cenckiewicz przypomniał 7 XI 2020 r. jeden z analitycznych dokumentów Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (z 30 I 1978 r.), gdzie wprost pisano, by do skompromitowania abpa Gulbinowicza wykorzystać jego moralne słabości¹⁶. Nie bez znaczenia, w tym kontekście, jest także donos TW, ps. X-62 (czyli ks. Franciszka Stopniaka) z 30 IV 1979 r., w którym informuje on, że „ogólnie wiadomo” (w środowisku duchownych) o moralnych słabościach abpa Gulbinowicza¹⁷.

Wiele uwag sformułowanych przez Recenzentów ma charakter życzeniowy, tzn. są to tezy, które nie znajdują osadzenia w źródłach albo stawiane są na podstawie bardzo słabych przesłanek.

To, że po przyjęciu dwóch paczek kolejne okazjonalne podarunki ograniczały się do kwiatów, nie upoważnia do bardzo mocnej tezy, iż „Funkcjonariusz, by podtrzymać dialog operacyjny, musiał [...] dostosować się do wymogów rozmówcy”¹⁸. Tym bardziej że jest ona oparta na sformułowaniu, iż „proceder” wręczania podarunków „został, zapewne na życzenie biskupa, szybko

¹³ *Kard. Henryk Gulbinowicz...*, s. 632.

¹⁴ W. Polak, W. Suleja, op. cit., s. 330.

¹⁵ „*Dialog należy kontynuować...*”, s. 28, przypis 82.

¹⁶ Zob. <https://twitter.com/cenckiewicz/status/1325038518687698947> (dostęp: 25 V 2021).

¹⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 00328/282, Teczka pracy Tajnego Współpracownika „X-62”, t. 2, Notatka ze spotkania z TW „X-62”, 30 IV 1978, z-ca komendanta stołecznego, płk. A. Muszyński, 4 V 1978, Warszawa, k. 68.

¹⁸ W. Polak, W. Suleja, op. cit., s. 330.

przerwany...¹⁹ Zamiast faktu wynikającego ze źródeł mamy subiektywne przekonanie, na bazie którego stawia się mocną, jednoznaczną tezę. Podpowiedzieć możemy Recenzentom, że w opublikowanych przez nas materiałach jest fragment, którym mogli swe domniemania poprzeć, czyli notatka Maja ze spotkania z 19 VIII 1970 r., w której funkcjonariusz SB odnotował: „Przekazując prezent imienninowy, przyjął go z pewnym zastrzeżeniem, stwierdzając, że to krępuje go, i prosił, by w przyszłości tego nie robić”²⁰. Być może przeczyli ten zapis, ale nawet on nie uprawnia do tak mocnej tezy, jak przez nich postawiona. Tym bardziej że dalszy przebieg rozmów nie wskazuje na konieczność dostosowywania się SB do wymogów stawianych przez ks./bpa/abpa Gulbinowicza – zachowane notatki ukazują co najmniej kilka przypadków, gdy np. chce on uniknąć spotkania, ale ostatecznie ulega, trudno więc – w sposób odpowiedzialny – twierdzić, że to duchowny „określał ramy swoistego dialogu”²¹. Sytuacja była bardziej zniuansowana – czasem określał ramy (w zakresie treści rozmów – gdy np. nie chciał mówić o tym, co było przedmiotem obrad Episkopatu Polski; czy w zakresie miejsca spotkania – gdy, po przeniesieniu do Wrocławia, nie chciał spotykać się w prywatnej rezydencji), czasem ulegał bezpiece. Opisujemy to dość szeroko i nie ma sensu powtarzać tutaj tej narracji.

Nie do końca jest dla nas zrozumiałą zarzut odnoszący się do utrzymania kontaktu z SB w tajemnicy. Recenzenci wyliczają osoby, które wiedziały o tym, że bp/abp/kard. Gulbinowicz kontaktował się z SB, ale... to osoby, które wskazaliśmy w naszej edycji jako wiedzące o tych kontaktach, i których liczba jest bardzo ograniczona²². Podkreślić jednocześnie należy, że dialog operacyjny nie wymagał pełnej konspiracji spotkań. Zarazem trzeba pamiętać, że wiedza o spotkaniu nie jest równoważna z wiedzą o treści rozmów czy nawet o charakterze spotkania, a nawet ze świadomością, z kim konkretnie to spotkanie się odbywa (choćby wymieniane siostry zakonne usługujące przy stole podczas spotkań nie musiały mieć wiedzy, kto z biskupem je kolację, a raczej – biorąc pod uwagę kościelną praktykę – należy zaryzykować twierdzenie, że tego nie wiedziały). Kluczowa jednak kwestia dotyczy starań ks. Gulbinowicza o utrzymanie tych spotkań w dyskrekcji – i są na to dowody źródłowe. Podobnie jak na działania SB, które miały zweryfikować, czy sprawa spotkań nie została ujawniona. Podkreślamy jednocześnie, że przede wszystkim chodziło o to, by nie dowiedział się o nich kard. Stefan Wyszyński. Wskazujemy na konkretne ślady źródłowe, które pozwalają na postawienie takiej hipotezy. Recenzenci sugerując, że kard. Wyszyński mógł

¹⁹ Ibidem, s. 330.

²⁰ 1970 sierpień 19, Warszawa – Notatka służbowa dotycząca rozmowy z kandydatem na TW krypt. „Henryk”, w: *„Dialog należy kontynuować...”*, s. 139.

²¹ W. Polak, W. Suleja, op. cit., s. 327.

²² Zob. np.: *„Dialog należy kontynuować...”*, s. 49, 87.

o tych kontaktach wiedzieć, swego domniemania nie potrafią oprzeć na jednoznacznych źródłach.

Pomijając inne argumenty, które formułujemy we wprowadzeniu do wydanej edycji, nie znamy żadnego przypadku, w którym kard. Wyszyński aprobatywnie odnosiłby się do niejawnych kontaktów duchownych z SB (zachęcamy do ujawnienia popartych źródłowo tego typu przypadków), nie mówiąc już o tym, że prowadzenie tego typu gier z SB było całkowicie sprzeczne z metodami działania prymasa. Mamy za to szereg dowodów (oprócz tych już wskazanych przez nas w książce „*Dialog należy kontynuować...*”), że podejście prymasa było zupełnie odmienne od sugerowanego przez Polaka i Suleję. To elementarna wiedza dla każdego badacza zajmującego się dziejami Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1945–1989 (przynajmniej od 2003 r. i wydania całościowej syntezy Jana Żaryna na ten temat).

Po pierwsze, istniał zakaz kontaktów duchownych z aparatem bezpieczeństwa, wydany przez Episkopat Polski w 1960 r. Z inicjatywy Rady Głównej Episkopatu przyjęto wówczas instrukcję dla wszystkich biskupów, a za ich pośrednictwem – dla całego duchowieństwa, w jaki sposób rozmawiać z przedstawicielami władz i SB: „należy trzymać się ściśle prawa, to znaczy żądać wyjaśnienia w jakiej sprawie; nie od razu iść – raczej wyřęczać się wikariuszem generalnym. Jest rzeczą wskazaną i pożądaną, by Biskupi informowali Konferencje Episkopatu o swoich kontaktach i rozmowach”²³. W dwóch kolejnych uchwałach Episkopatu z 1964 r. wskazywano, że kapłani nie mają obowiązku odpowiadać na jakiegokolwiek zaproszenia władz (w tym SB) w sprawach społeczno-gospodarczych oraz że jeśli duchowny już podjął rozmowę (i to wyłącznie za zgodą ordynariusza), to musi „zachować postawę wyznawcy”. Rok później Episkopat uchwalił, by przełożeni zakonni nie reagovali na żadne zaproszenia ze strony Urzędu ds. Wyznań, a mogą udać się na rozmowę tylko wtedy, gdy otrzymają w danej sprawie wezwanie urzędowe. Jak trafnie zauważył Jan Żaryn: „Uchwały powyższe odzwierciedlały praktyczne doświadczenia duchownych znających pułapki zastawiane przez władze celem skłonięcia ich do współpracy bądź do publicznego opowiedzenia się przeciwko ordynariuszom”²⁴. W Episkopacie Polski funkcjonował zatem ściśle określony sposób prowadzenia rozmów z przedstawicielami władz, regulowały je powyżej przytoczone uchwały; w przypadku kontaktów na szczeblu centralnym należało otrzymać do nich delegację zaaprobowaną przez Konferencję Plenarną (tak było w przypadku spotkań sekretarzy Episkopatu Polski: bpa Zygmunta Choromańskiego i bpa/abpa Bronisława Dąbrowskiego oraz delegatów strony

²³ Cyt. za: J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 213. Pełna treść uchwały Episkopatu zob. Archiwum Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski, Uchwały Episkopatu Polski, Uchwała 63 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 16–17 XI 1960, Warszawa.

²⁴ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 213.

kościelnej do Komisji Wspólnej); miały one jawny charakter i były relacjonowane na forum Episkopatu. W dzienniku kard. Wyszyńskiego znajduje się notatka, w której wprost odnosi się do przypadku biskupa nachodzonego przez funkcjonariuszy SB. Chodzi o zapisek z 23 XI 1967 r.: „Po wieczery – rozmowa z bp. Mazurem²⁵, który ma trudności z funkcjonariuszami Ube [właściwie SB]. Ostrzegam przed rozmowami, gdyż później mogą się zemścić i przedstawić Biskupa jako kolaboranta. Rozmowy nic nie dadzą, gdyż są to próby «ciągnięcia za język»”²⁶.

Po drugie, prymas wielokrotnie ostrzegał podległych sobie księży przed kontaktami z UB/SB. Świadczą o tym jednoznacznie jego rozmowy na ten temat z duchownym z archidiecezji gnieźnieńskiej czy warszawskiej. Warto w tym miejscu przytoczyć jeden z przykładów, dotyczący rozmowy kard. Wyszyńskiego z nieznanym z nazwiska kapłanem z Bydgoszczy z 25 II 1959 r.: „Ks. X. z B[y]dg[oszczy], informuje o udrękach, które mu sprawiają agenci UBe [SB]; nachodzą go nieustannie, starają się zaimponować «wiadomościami» intymnymi z życia diecezji. Co ma robić? Radzę grzecznie, ale stanowczo oświadczyć, że nie ma tytułu prawnego do wymuszania zwierzeń”²⁷.

Po trzecie, kard. Wyszyński, analogicznie do wielu innych biskupów, usuwał z seminarium kleryków podejrzewanych o współpracę z aparatem bezpieczeństwa (lub akceptował takie decyzje rektora), a także regularnie ostrzegał alumnów, by wystrzegali się tego typu kontaktów, szczególnie podczas wakacji²⁸.

Sam ks. Gulbinowicz miał świadomość, czym grożą kontakty duchownych z SB, gdyż jako rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie ostrzegał kleryków i wykładowców przed podejmowaniem rozmów z aparatem bezpieczeństwa. Według ustaleń poczynionych przez pplk. Maja ks. Gulbinowicz „w rozmowach z księżmi informuje ich, że SI[uzba] Bezp[ieczeństwa] interesuje się nimi. Zbiera informacje o ich zachowaniu się w codziennym życiu, które później wykorzystuje do rozmów z księżmi. W związku z tym uprzedza żeby w rozmowach z pracownikami SI[uzby] Bezp[ieczeństwa] ksiądz był ostrożny w swoich wypowiedziach i więcej słuchał niż mówił”²⁹.

Recenzenci nie zadali sobie pytania o podstawowym charakterze: kiedy ks. Gulbinowicz miałby poinformować kard. Wyszyńskiego o swoich rozmowach

²⁵ Jan Mazur (1920–2008), ksiądz rzymskokatolicki, święcenia kapłańskie 1949, biskup pomocniczy lubelski 1961–1968, biskup diecezjalny siedlecki 1968–1996.

²⁶ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej: AAG), S. Wyszyński, Pro memoria 1967, zapis z 23 XI 1967.

²⁷ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. VI: 1959, red. G. Łeszczczyński, Warszawa 2019, s. 61.

²⁸ AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1964, zapis z 20 VI 1964; ibidem, S. Wyszyński, Pro memoria 1976, zapis z 29 IV 1976; ibidem, S. Wyszyński, Pro memoria 1977, zapis z 15 I 1977.

²⁹ 1969 wrzesień 6, Warszawa – Informacja inspektora Wydziału I Departamentu IV MSW pplk. Józefa Maja dotycząca ks. Henryka Gulbinowicza, w: „*Dialog należy kontynuować...*”, s. 105.

z SB? Ponadto z jakiego powodu prymas miałby pozwalać, by „grę z bezpieczeństwa” podejmował nieznany szerzej duchowny (przecież dialog rozpoczął się przed nominacją biskupią)? Za naganne uważamy próby uzasadniania błędnych decyzji ks. Gulbinowicza (np. rozpoczęcie dialogu z SB i tkwienie w nim przez kilkanaście lat) poprzez *de facto* rzucanie oskarżeń pod adresem kard. Wyszyńskiego. Teza – przypomnijmy: sprzeczna z wiedzą historyczną, niepoparta żadnym dowodem źródłowym – że miałby on nie tylko tolerować niejawnie kontakty duchownych z SB, ale również je aprobować, przeczy temu, co wiemy o drodze życiowej prymasa. Jego jasne i jawne podejście do władz – zarysowane powyżej – znajduje też potwierdzenie w żartobliwym przykładzie, gdy prymas wprost zwrócił się do funkcjonariuszy bezpieczeństwa po odkryciu, że podsłuchują oni przebieg obrad Episkopatu na Jasnej Górze we wrześniu 1962 r.: „Rozpoczynamy obrady Konf[erencji] Plen[arnej] [Episkopatu] – Obecni wszyscy Biskupi Sufragani i Ordynariusze. Modlimy się za abp. Baziaka. – Skierowałem pozdrowienia do funkcjonariuszy SB, którzy założyli stację podsłuchową w pobliżu klasztoru. Działamy jawnie – *praedicabitur super tecta* [głosić będą na dachach] – wszyscy mają prawo znać prawdę Kościoła”³⁰.

Czy jednak hipotetycznie można założyć, że kard. Wyszyński wiedział o kontaktach ks./bpa/abpa/kard. Gulbinowicza z SB? Wykluczyć się tego całkowicie nie da, ale jak dotąd nikt, także Recenzenci, nie wskazał żadnych źródeł o tym świadczących. Natomiast znamy źródła odnoszące się do stosunku kard. Wyszyńskiego do takich kontaktów. I historyk nie może ich zignorować. Hipotezę o aprobacie prymasa kontaktów ks. Gulbinowicza możemy oprzeć wyłącznie na subiektywnym przekonaniu, że „tak powinno być” albo że „chcielibyśmy by tak było”. Tezę, że kontakty te były ukrywane przez Gulbinowicza, wspiera wiele źródeł. Trudno je pominąć milczeniem. Z jednej strony mamy więc przekonanie historyka, które można potraktować jako wiedzę pozaźródłową (nieprzystającą jednak do licznych źródeł, jako jej tła), z drugiej – archiwalia różnej proveniencji, które temu przekonaniu wyraźnie przeczą.

Kwestia wschodnia, na którą zwracają uwagę Recenzenci, została w naszej edycji zasygnalizowana. Rozumiemy, że ktoś może ją uważać za kluczową, ale próba stawiania hipotezy, że „późniejszy kardynał zdecydował się na dwuznaczny w swej wymowie krok”, czyli podjęcie dialogu z tego powodu, jest ahistoryczna. Podobnie jak rozwinięcie tego wątku poprzez ukazanie aktywności duchownego w tym obszarze w późniejszych latach i stwierdzenie, że „gra” z SB mogła służyć do skutecznego maskowania tej działalności”³¹. Przypomnijmy, w chwili gdy ks. Gulbinowicz podejmował dialog z SB, nie prowadził działalności wobec Kościoła na wschodzie, trudno więc uważać,

³⁰ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. IX: 1962, red. A. Poniński, Warszawa 2020, s. 227–228.

³¹ W. Polak, W. Suleja, op. cit., s. 331.

że uczynił to z tego właśnie powodu... Co więcej, Recenzenci domniemają (bez żadnych dowodów źródłowych), że motywacją do podtrzymania dialogu mogła być chęć maskowania tej aktywności. Jednak logiczny rozbiór ich tezy prowadzi do wniosku, że jest to myślenie życzeniowe. Piszą bowiem, że rola ks. Gulbinowicza w watykańskiej Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, „zwłaszcza po wyborze na tron Piotrowy Karola Wojtyły, znacznie tu przecież wzrosła”³². Jak zatem wyjaśnić to, że właśnie w czasie gdy ta sprawa nabierała znaczenia – a więc jej maskowanie byłoby najbardziej wskazane – relacje abpa/kard. Gulbinowicza z SB ulegały znacznemu rozluźnieniu i – co podkreślamy w wydanej publikacji – starał się on wywikłać ze spotkań?

Wszystkie uzupełnienia, które nasi Recenzenci poczynili w związku z „zaangażowaniem wschodnim”, są ważne z punktu widzenia biografii ks. Gulbinowicza, poszerzają kontekst opisywanych wydarzeń, ale nie mają wpływu na postawione przez nas tezy – wynikające z jednoznacznych źródeł (przypomnijmy – zgodnych w swej wymowie, a wytworzonych i przez SB, i przez komunistyczny aparat wyznaniowy).

Kwestia zaangażowania wschodniego przy nominacji bpa Gulbinowicza do Wrocławia została przez nas poruszona, rację mają nasi Recenzenci, że marginalnie. Bowiem daleko istotniejsze – z punktu widzenia dialogu operacyjnego i szerzej działań operacyjnych SB – było to, że w czasie gdy losy tej nominacji się ważyły, do spotkania z bpem Gulbinowiczem doprowadził dyrektor Departamentu IV Konrad Straszewski. Przypomnijmy, w MSW w szczególności sposób odpowiadał za tę właśnie kwestię i był m.in. autorem – przywoływanej przez nas w przypisie – „Notatki dotyczącej stanowiska władz w sprawie obsady Wrocławia w aktualnie istniejącej sytuacji”³³. Do spotkania Gulbinowicz-Straszewski dochodziło i przed nominacją, i po niej. Jeśli Recenzenci, mając jednoznaczne źródłowe dowody kontaktów funkcjonariusza SB, który w MSW odpowiadał za rozwiązanie „sprawy wrocławskiej”, z jednym z kandydatów na to stanowisko, a także źródła historyczne w postaci notatki ze spotkania bpa Gulbinowicza ze Straszewskim, z której wprost wynika, że duchowny był świadomy, iż w tej nominacji zdanie SB co najmniej odgrywało jakieś znaczenie (nie rozstrzygamy, na ile istotne)³⁴, mimo to uznają, że kwestie wschodnie miały znaczenie kluczowe, by nie dostrzegać roli bezpieczeństwa i personalnie Straszewskiego w okresie poprzedzającym nominację, to

³² Ibidem, s. 331.

³³ AIPN, 0713/14, t. 2, Notatka dot. stanowiska władz w sprawie obsady Wrocławia w aktualnie istniejącej sytuacji, Warszawa, 24 X 1975 r., k. 21–23.

³⁴ 1976 styczeń 20, Warszawa – Notatka naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW ppłk. Czesława Wiejaka z rozmowy operacyjnej z bp. Henrykiem Gulbinowiczem..., s. 183–184. Przypomnijmy, świeżo nominowany na to stanowisko stwierdza: „dobrze, że chociaż wiem, komu i jakiej instytucji to wszystko zawdzięczam”. Ibidem, s. 183. Można oczywiście traktować to jako ironię, ale podobnych odwołań cytowanych w notatkach jest więcej. „*Dialog należy kontynuować...*”, passim.

warsztatowo dzieli nas przepaść. Oznacza to bowiem, że nie zadają sobie oczywistego, a zarazem fundamentalnego pytania – jaki był cel spotkań Straszewskiego z jednym z „kandydatów na Wrocław”? Jak również drugiego pytania: czy koincydencja czasowa spotkań Straszewski-Gulbinowicz z nominacją jest przypadkowa, czy raczej – znając pragmatykę działań SB – nie? Wreszcie trzeciego pytania – skoro po rozmowach Straszewski-Gulbinowicz dochodzi do nominacji, to czy te rozmowy mogły z nią się jakkolwiek wiązać? Recenzenci najwyraźniej uznają, że ta koincydencja była czystym przypadkiem i nie miała znaczenia...

Tymczasem podkreślić należy, że żaden z pozostałych ośmiu kandydatów do objęcia funkcji metropolity wrocławskiego (zgodnie z uchwałami Episkopatu) nie prowadził tego typu rozmów z SB, co bp Gulbinowicz – a przynajmniej nie ma źródeł, które wskazywałyby, że było inaczej. Co więcej, ks. Józef Glemp, kilkakrotnie nachodzony przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, odmówił kategorycznie wszelkich kontaktów³⁵. Z kolei bp Ignacy Jeż, wówczas ordynariusz koszalińsko-kołobrzeski, odbywał tylko jawne, oficjalne spotkania z przedstawicielami władz wojewódzkich, jego postawa w kwestii tego typu rozmów duchowieństwa (w tym z oficerami SB) zaś była jasna: żadnych spotkań. Wynika to jasno z raportu kpt. Zbigniewa Gręby, funkcjonariusza Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie z 31 V 1977 r.: „Oficjalnie bp. I. Jeż stara się o zachowanie poprawnych stosunków z władzami, ponieważ zależy mu na pomyślnym załatwieniu jego interesów, np. uzyskania zezwolenia na budowę obiektów sakralnych i kościelnych. Jednocześnie kategorycznie zabrania księżom utrzymywania wszelkich kontaktów z władzami państwowymi, przynależności do stowarzyszeń katolickich, udzielania wywiadów i publikacji”³⁶.

Warto też zwrócić uwagę, że rozmowy bp. Gulbinowicza ze Straszewskim nie były jedynymi przypadkami spotkań hierarchów Kościoła katolickiego z tym wysokim rangą funkcjonariuszem SB. 8 XII 1971 r. doszło do rozmowy pełniącego wówczas funkcję wicedyrektora Departamentu IV Straszewskiego (występującego pod nazwiskiem „Dąbrowski”³⁷) z bpem Lechem Kaczmarkiem, świeżo mianowanym przez papieża Pawła VI ordynariuszem gdańskim (stało się to 2 grudnia). Rozmowa dotyczyła ograniczenia jakichkolwiek inicjatyw kościelnych związanych z pierwszą rocznicą rewolty Grudnia ’70. Nie był to

³⁵ J. Żaryn, *W starciu z komunizmem. Józef Glemp – ostatni z Prymasów XX wieku. Wybrane kartki biografii*, w: *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 roku*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015, s. 418–420; „Dialog należy kontynuować...”, s. 84–86.

³⁶ Cyt. za: Z. Stanuch, *Biskup Ignacy Jeż jako rządcą diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w latach 1972–1989*, w: *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej”*, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 276.

³⁷ Tym samym nazwiskiem operacyjnym przedstawiał się bp. Gulbinowiczowi. Zob. 1977 styczeń 29, Warszawa – Notatka pplk. Czesława Wiejaka dotycząca rozmowy z bp. Henrykiem Gulbinowiczem..., s. 188.

jednak jedyny ani najważniejszy temat, bo ten stanowiła kwestia awansu kościelnego bpa Kaczmarka. Wicedyrektor Straszewski sugerował, że jego nominacja dokonała się nie bez wsparcia MSW³⁸. Ten wpływ rzeczywiście mógł mieć miejsce (choć nie da się tego zweryfikować), gdyż początkowo władze PRL nie zamierzały się zgodzić na jego kandydaturę, ale w lipcu zmieniły decyzję w tej sprawie³⁹. W dokumentach źródłowych, zarówno z zasobów kościelnych, archiwum narodowego, jak i Archiwum IPN, nie ma śladów innych rozmów bpa Kaczmarka z funkcjonariuszami SB tego szczebla, co Straszewski. Biskup Kaczmarek na indagacje wicedyrektora Departamentu IV odpowiedział zupełnie inaczej niż bp Gulbinowicz w analogicznej sytuacji: „Nikomu nie pragnę zawdzięczać biskupstwa, jak tylko Panu Bogu i papieżowi. Nie uważam tej nominacji za powód do wielkiej radości, lecz za okazję do cierpienia”⁴⁰.

Nie zamierzamy się spierać z Recenzentami odnośnie do uwag dotyczących „okresu wrocławskiego”. W gruncie rzeczy nasze spojrzenie na relacje Gulbinowicz-SB w tym czasie jest zbieżne, inaczej rozkładamy akcenty, natomiast nie ma głębszych różnic.

Kluczowa kwestia sprowadza się zatem do podejścia, z którym się głęboko nie zgadzamy. Recenzenci spoglądając na „okres wrocławski”, charakteryzujący się próbami abpa/kard. Gulbinowicza rozluźnienia kontaktów z SB i wzrastającym poparciem dla działań i środowisk opozycyjnych, przyjmują te dokumenty i wnioski z nich wynikające. Odrzucają jednocześnie to, co wynika z zachowanych źródeł z „okresu białostockiego” i chwili przejścia do Wrocławia, nie zgadza się to bowiem z ich wizją postaci wrocławskiego hierarchy. Jednak nie dysponują źródłami, które mogłyby unieważnić fakty opisane w notatkach Maja, a później Wiejaka z tego czasu, ani przesłankami z nich wynikającymi, zamiast tego zachowanym źródłom przeciwstawiają swoje subiektywne przekonania. Mamy więc do czynienia ze swoistą ahistoryczną projekcją postawy z lat osiemdziesiątych, utrwalonej w pamięci społecznej na okres wcześniejszy. Tymczasem dokumenty z lat 1969–1975 przynoszą obraz ks./bpa Gulbinowicza odmienny od tego, który został utrwalony w sferze publicznej w konsekwencji jego postawy z lat późniejszych. Zachowane dokumenty pozwalają na postawienie mocnej hipotezy, że początkowo kontakty z SB miały pomóc bpowi Gulbinowiczowi w uzyskiwaniu „korzyści dla

³⁸ *Kościół katolicki w Trójmieście wobec Grudnia '70. Dokumenty*, wybór, wstęp, oprac. P. Abryszeński, D. Gucewicz, L. Molendowski, Gdańsk–Warszawa 2021 (w druku; mps w zbiorach autorów, s. 19–20); 1971 grudzień 8, Gdańsk – Notatka bp. Lecha Kaczmarka z rozmowy z dyrektorem departamentu w MSW w sprawie rocznicy rewolty grudniowej, w: *Kościół katolicki w Trójmieście...*, s. 346. Dokument znajduje się w zasobie Archiwum Archidiecezji Gdańskiej.

³⁹ Szerzej zob. P. Abryszeński, D. Gucewicz, *Grudniowa kołęda. Kościół katolicki w Trójmieście wobec Grudnia '70*, Gdańsk–Warszawa 2020, s. 288–292.

⁴⁰ *Kościół katolicki w Trójmieście...*, s. 20.

diecezji, którymi zarządzał. Kluczową dla niego sprawą było uzyskiwanie zgód na budowę świątyń czy budynków kościelnych (np. kurialnych) albo remont obiektów tego wymagających. Rozmowy miały być też środkiem służącym do kreowania pozytywnego wizerunku hierarchy, który umożliwiałby zapewnienie poprawnych relacji z władzami wojewódzkimi. Nie bez znaczenia był też, jak można sądzić, osobisty efekt tych relacji, a więc zapewnienie sobie przychylności SB przy ocenie jego kandydatury na kolejne stanowiska kościelne⁴¹.

Niezależnie jednak od tego, jakie wnioski wyciągniemy z zachowanych dokumentów, faktem pozostaje, że przez kilkanaście lat SB prowadziła z ks./bpem/abpem/kard. Gulbinowiczem dialog operacyjny, który we wcześniejszych publikacjach nie był nazywany wprost, chociaż źródła wskazują na to jednoznacznie. Wbrew zachowanym archiwaliom starano się ukazywać te kontakty jako trwającą przez długi czas próbę werbunku duchownego, która zakończyła się porażką – a to tylko część prawdy, bo wynika z nich jednoznacznie, że w trakcie rozmów ich cel się zmienił i z próby werbunku SB przeszła płynnie w dialog operacyjny⁴².

Można próbować, ignorując źródła, a sięgając do tzw. wiedzy pozaźródłowej, konstruować hipotezy, które miałyby przeczyć temu, co w aktach zapisane – co narusza zasady warsztatu historycznego. Można też po prostu przyjąć, że człowiek nie jest jednowymiarowy, że jego motywacje bywają – w różnych okresach jego życia – różne, a rolą historyka jest możliwie bliskie rzeczywistości odtworzenie przebiegu wydarzeń historycznych w oparciu o zachowane źródła. Dialog operacyjny z lat 1969–1975, a więc z „okresu białostockiego” rzuca naszym zdaniem nowe światło na życiorys kard. Gulbinowicza, według naszych Recenzentów – nic on nie zmienia. W recenzjach i replikach tego problemu nie rozwiążemy. Czytelników, badaczy, historyków zachęcamy do lektury książki, zwłaszcza do źródeł odnoszących się do „okresu białostockiego” – i momentu przejścia do Wrocławia – które świadczą o otwartości duchownego na kontakty z SB. Niezależnie od oceny tych kontaktów, jeśli uznamy, że fakt trwania przez kilkanaście lat dialogu operacyjnego pionu SB, który zajmował się zwalczaniem Kościołów i związków wyznaniowych z duchownym, nie zmienia naszego przekonania o „niezłomności” późniejszego wrocławskiego hierarchy, to musimy znaleźć zupełnie nową kategorię opisu dla takich postaci, jak np. kard. Stefan Wyszyński, bp Antoni Baraniak czy ks. Jerzy Popiełuszko⁴³.

⁴¹ „Dialog należy kontynuować...”, s. 87.

⁴² Jeden z recenzentów – Suleja przyznał zresztą, że te dokumenty były mu od dawna znane. Zob. <https://wpolityce.pl/historia/527895-prof-suleja-list-powstal-z-poczucia-pryzwoitosci> (dostęp: 25 V 2021).

⁴³ Nie odnosimy się do uwag Polaka i Sulei dotyczących aktywności medialnej Rafała Łatki, uznając, że nie powinno być to przedmiotem ocen sformułowanych w czasopiśmie naukowym. Podać jednak należy, że wbrew opiniom Recenzentów Rafał Łatka nigdy nie stwierdził,

Streszczenie

Tekst jest odpowiedzią na recenzję książki „*Dialog należy kontynuować...*” *Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem z lat 1969–1985. Studium przypadku*, wybór, wstęp, oprac. Rafał Łatka, Filip Musiał, Warszawa–Kraków 2020, przygotowaną przez Wojciecha Polaka i Włodzimierza Suleję.

Recenzenci bagatelizują kontakty ks. Gulbinowicza z SB, trwające 16 lat (w latach 1969–1985), uważając, że dialog, jaki ten hierarcha prowadził z aparatem bezpieczeństwa, niewiele wnosi do oceny biografii ks. Gulbinowicza, a wcześniejsze prace dotyczące jego osoby mają wyczerpujący charakter. Replika wskazuje, że takie podejście jest nieuzasadnione, a dialog operacyjny ma istotne znaczenie dla oceny życiorysu hierarchy. Recenzenci stawiają tezy, że spotkania z SB mogły „maskować” działalność kapłana wobec Kościoła na wschodzie oraz iż kard. Wyszyński mógł o nich wiedzieć. Replika, w oparciu o dowodzenie logiczne oraz znane źródła, wskazuje, że są to twierdzenia nieuzasadnione, stanowiące efekt subiektywnych przekonań wynikających – jak się wydaje – z projekcji na lata wcześniejsze postawy, która cechowała kard. Gulbinowicza w latach osiemdziesiątych. Kluczowe w tym kontekście wydają się odpowiedzi na dwa pytania, których Recenzenci sobie nie zadali. Dlaczego Prymas miałby pozwalać, by dialog z SB prowadził nieznanzy szerzej duchowny, jakim był w momencie rozpoczęcia rozmów ks. Gulbinowicz? Dlaczego w przypadku ks. Gulbinowicza miałby uczynić wyjątek i zgodzić się na prowadzenie przez niego rozmów, chociaż – co do zasady – duchownych i hierarchów obowiązywał, wydany przez Episkopat Polski, jednoznaczny zakaz tego rodzaju kontaktów?

Replika wskazuje na rozbieżność pomiędzy zachowanymi źródłami a tezami stawianymi przez Recenzentów, podkreśla zarazem, że tzw. wiedza pozaźródłowa, mająca znaczenie dla badań historycznych, nie może pozostawać w sprzeczności z zachowanymi źródłami.

On Wishful Thinking in Historical Research... A Response to the Review ‘Questions not asked’...

The text responds to the review of the book “*Dialog należy kontynuować...*” *Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem z lat 1969–1985. Studium przypadku*, selected, prefaced and edited by Rafał Łatka and Filip Musiał (Warsaw–Cracow, 2020), written by Wojciech Polak and Włodzimierz Suleja.

The reviewers underestimate the contacts of Father Gulbinowicz with the Security Service that continued for 16 years (1969–1985), taking the view that the dialogue he conducted with the security apparatus makes little contribution to the assessment of the biography of Father Gulbinowicz and that the existing publications regarding the priest are exhaustive. This reply points out that such an approach is unjustified, and the operational dialogue is vital for assessing the hierarch’s biography. The reviewers claim that the meetings with the SB could have served as a ‘camouflage’ for the priest’s activities toward the Church in the East and that Cardinal Wyszyński could have been aware of them. This response, based on logical evidence and known sources, indicates that these are unfounded claims, which are a product of convictions resulting from the projection of the cardinal’s earlier attitudes of the 1980s onto the past. What seems to be the critical questions in this

by ks. Gulbinowicz współpracował z SB. Analogicznie nie oceniamy udziału prof. Sulej w obronie kard. Gulbinowicza, podważającej wyrok Stolicy Apostolskiej w jego sprawie, ani dość obszernego fragmentu recenzji, który tego wyroku, a nie naszej książki, dotyczy. Uznajemy bowiem, że to fragment polemiki, którego adresatem jest Watykan.

context are answers to two questions which the reviewers did not ask themselves: why would primate have allowed dialogue with the state security to be conducted by a relatively unknown priest, such as Father Gulbinowicz was at the beginning of the talks? – and: why in the case of Father Gulbinowicz he would have made an exception and agreed that he conducted the talks. However, in principle, the priests and the hierarchy were bound by an unequivocal prohibition of such contacts issued by the Polish Episcopate?

The reply indicates a discrepancy between existing sources and the reviewers' claims, stressing that the so-called extra-source knowledge relevant to historical research need not conflict with preserved sources.

Bibliografia

- Abryszeński P., Gucewicz D., *Grudniowa kolęda. Kościół katolicki w Trójmieście wobec Grudnia '70*, Gdańsk–Warszawa 2020.
- Balbus T., Stróżyna K., „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie...” *Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Henryka Gulbinowicza w latach 1970–1990*, Wrocław 2008.
- Danilecki T., Witold Pietkun, w: *Encyklopedia Solidarności*, <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18127,Pietkun-Witold.html> (dostęp: 27 V 2021).
- „Dialog należy kontynuować...” *Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem z lat 1969–1985. Studium przypadku*, wybór, wstęp, oprac. R. Łatka, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2020.
- Kard. Henryk Gulbinowicz. „Naród polski nie da sobie założyć kagańca...”, wybór i oprac. T. Balbus, K. Stróżyna, w: *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2007, s. 623–786.
- Kościół katolicki w Trójmieście wobec Grudnia '70. Dokumenty*, wybór, wstęp, oprac. P. Abryszeński, D. Gucewicz, L. Molendowski, Gdańsk–Warszawa 2021.
- Stanuch Z., *Biskup Ignacy Jeż jako rządcą diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej w latach 1972–1989*, w: *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej”*, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 265–282.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. VI: 1959, red. G. Łeszczyński, Warszawa 2019.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. IX: 1962, red. A. Poniński, Warszawa 2020.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
- Żaryn J., *W starciu z komunizmem. Józef Glemp – ostatni z Prymasów XX wieku. Wybrane kartki biografii*, w: *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 roku*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015, s. 417–441.

Rafał Łatka – dr hab. nauk humanistycznych, dr nauk społecznych, historyk i politolog. Główny specjalista w Biurze Badań Historycznych Instytutu Pamięi Narodowej. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się na historii Kościoła katolickiego w XX w., funkcjonowaniu systemu komunistycznego w Polsce i polskiej myśli politycznej. E-mail: rafal.latka@ipn.gov.pl.

Rafał Łatka – PhD with habilitation in history, PhD in social sciences, historian and political scientist. Researcher at the Historical Research Bureau of the Institute of National Remembrance. His research interests focus on the history of the Catholic Church in the 20th century, the functioning of the communist system in Poland and Polish political thought. E-mail: rafal.latka@ipn.gov.pl.

Filip Musiał – dr hab. nauk humanistycznych, dr nauk społecznych, historyk, politolog. Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, profesor Akademii Ignatianum w Krakowie. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na dziejach komunistycznego aparatu represji. E-mail: filip.musial@ipn.gov.pl.

Filip Musiał – PhD with habilitation in history, PhD in social sciences, historian, political scientist. Director of the Institute of National Remembrance in Krakow, professor at the Jesuit University Ignatianum in Krakow. His research interests focus on the history of the communist repression apparatus. E-mail: filip.musial@ipn.gov.pl.